

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ**
DO SPRAW PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
(NR 7)
z dnia 7 listopada 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości (nr 7)

7 listopada 2024 r.

Podkomisja stała do spraw przedsiębiorczości, obradująca pod przewodnictwem posła **Izabeli Bodnar (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację ministra rodziny, pracy i polityki społecznej o proponowanych formach prawnych zatrudniania cudzoziemców i ich wpływie na warunki funkcjonowania i rozwój polskich przedsiębiorców.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Flaszyńska** dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, **Monika Krupa-Leończyk** dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Grzegorz Steć** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Ewa Sobkiewicz** prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych wraz ze współpracownikami, **Nadia Winiarska** ekspertka w Departamencie Pracy Konfederacji Lewiatan oraz **Szymon Witkowski** główny legislator Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dzień dobry, witam państwa wszystkich bardzo serdecznie. Niezwykle miło mi jest gościć państwa w Sejmie ze względu na ten jakże ważny dla państwa, dla gospodarki temat.

Niniejszym otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości.

Witam państwa posłów oraz zgromadzonych gości. Witam panią Ewę Flaszyńską, dyrektor Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – dzień dobry, pani dyrektor. Witam panią Monikę Krupe-Leończyk, dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam pana Grzegorza Stecia, radcę prawnego w Wydziale Prawno-Legislacyjnym w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców – dzień dobry, panią Ewę Sobkiewicz, prezes Stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych – dzień dobry, pana Wojciecha Arszewskiego, prezesa Forum Przewoźników Ekspresowych, pana Szymona Witkowskiego, głównego legislatora organizacji Pracodawcy RP, panią Nadię Winiarską, ekspertkę do spraw zatrudnienia w Departamencie Pracy w Konfederacji Lewiatan – dzień dobry, pana Kamila Rybikowskiego, koordynatora do spraw legislacji w Radzie Przedsiębiorców – nie widzimy. Witam wszystkich pozostałych gości.

Porządek dzienny posiedzenia brzmi: informacja ministra rodziny, pracy i polityki społecznej o proponowanych formach prawnych zatrudniania cudzoziemców i ich wpływie na warunki funkcjonowania i rozwój polskich przedsiębiorców. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę, nie słyszę, zatem stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek dzienny.

Zanim poproszę na początek panie z ministerstw o zabranie głosu, pozwoliłam sobie przygotować krótkie intro wprowadzające do naszego dzisiejszego tematu i chciałabym przedstawić kilka informacji oraz to, z jaką sytuacją mierzymy się w obecnej chwili.

Od maja 2024 r. trwają w rządzie prace legislacyjne nad projektem nowej ustawy o dostępie cudzoziemców do rynku pracy. Projekt przygotowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Nowa ustawa – i to jest bardzo ważne – ma wejść od stycznia 2025 r. kompleksowo i kompleksowo uregulować zasady dostępu cudzoziemców do rynku pracy w Polsce – wydawania zezwoleń oraz innych kwestii w tym zakresie. Aktualne warunki

dostępu cudzoziemców do polskiego rynku pracy są regulowane przede wszystkim dwoma ustawami – ustawą z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawą z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach. Zatrudnienie cudzoziemca i wykonywanie pracy przez cudzoziemca w Polsce wymaga co do zasady uzyskania przez polskiego pracodawcę zezwolenia na pracę cudzoziemca oraz legalnego pobytu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Dosłownie kilka dni temu uczestniczyłam... byłam zaproszona do okrągłego stołu zorganizowanego przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, gdzie rozmawialiśmy o inkluzywności zatrudniania i właśnie o sytuacji, z jaką mierzymy się w tej chwili w Polsce na rynku pracy. Okazuje się, że w tym roku mamy rekordowo niskie bezrobocie – w zasadzie od 34 lat nie było tak niskiego poziomu bezrobocia – w urzędach pracy zgłoszonych jest raptem 770 tys. osób. Czyli generalnie mamy w tej chwili taką sytuację, że to jest rynek pracownika, a nie rynek pracodawcy, jak to było jeszcze nie tak dawno. Rynek pracy generalnie mierzy się teraz z ogromnym brzemieniem demograficznym. Szacunki pokazują, że jeżeli utrzymamy obecny poziom wskaźników dotyczących czy to salda migracji, czy liczby zgonów, czy odejść na emeryturę, to za kolejną dekadę, za 10 lat będziemy mieli niedobór pracowników na poziomie ok. 2 mln, co generalnie zaczyna być dla nas dużym sygnałem alarmowym i trzeba się zastanowić, jak zrobić, żeby ten poziom utrzymać i nie spowodować ryzyka, w wyniku którego nasze PKB mogłoby być obniżone nawet o 8%. W tej sytuacji zatem jednym z kluczowych problemów jest stworzenie korzystnych zasad zatrudniania również cudzoziemców.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej przedstawiła ten projekt, w myśl którego cudzoziemcy mieliby być zatrudniani w zasadzie wyłącznie na podstawie umowy o pracę. Warto tutaj pewnie zaznaczyć, że obecnie ok. 60% cudzoziemców jest zatrudnionych na podstawie umowy-zlecenia lub innych form umów cywilnoprawnych. W związku z tym pojawiły się głosy przedsiębiorców, że propozycja minister może skutkować dalszym, znaczącym wzrostem kosztów pracy dla przedsiębiorców, co obniży konkurencyjność i tak już borykających się w tej chwili z tym właśnie setek tysięcy polskich firm. Projekt w proponowanej wersji może trwale zaburzyć funkcjonowanie rynku pracy – takie głosy pojawiają się właśnie ze strony pracodawców. Warto tu jeszcze zaznaczyć, że ustawa, która jest planowana od 1 stycznia, nie będzie miała *vacatio legis* – zatem mamy bardzo mało czasu, aby ewentualnie jeszcze dyskutować zmiany dotyczące tej proponowanej formuły.

W związku z tym, żeby może już nie przedłużać, bo tę rozmowę, dyskusję, debatę będziemy sobie swobodnie tutaj prowadzić, będę chciała, żeby państwo również na ten temat szeroko się wypowiedzieli – rozpoczynam dyskusję i pierwszą o głos poproszę panią Ewę Flaszyńską, dyrektor Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Ewa Flaszyńska:**

Dziękuję za głos.

Witam państwa bardzo serdecznie. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, chciałabym... Nie wiem, skąd pani miała te informacje, ale trochę chciałabym sprostować, jeśli można, również jako głos w dyskusji. Przesłałam państwu... Ponieważ pani ministra wczoraj podpisała, otrzymali państwo informacje na temat tych planowanych zmian.

Ponieważ zmiany te dotyczą rynku pracy... Nie zgodzę się z tym, że jeśli mamy w rejestrach urzędów pracy na koniec września – bo za październik jeszcze nie podawaliśmy, chociaż też już wiemy, jaki jest meldunek – ponad 769 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, to proszę państwa, to jest 769 tys. osób bez pracy, osób, które po prostu nie mają pracy i które wymagają różnych działań, żeby na ten rynek pracy powrócić. Faktycznie, stopa bezrobocia rejestrowanego wynosi 5%. Ale Polska jest ogromnym krajem. Jesteśmy trzydziestoosiemilionowym krajem, do tego trzeba doliczyć cudzoziemców, którzy napłynęli do Polski po wybuchu wojny w Ukrainie – i jest to kraj bardzo silnie zróżnicowany terytorialnie. I to również widać, jeśli mówimy o bezrobociu. Inna skala bezrobocia będzie w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu – w Warszawie i Poznaniu mamy niewiele ponad 1% bezrobocia – gdzie stosunkowo łatwo jest znaleźć pracę i gdzie są oferty pracy.

Ale pojedźmy do województw takich jak podkarpackie, warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie – i tam już o tę pracę trudniej. Dlatego mówiąc o rynku pracy – tym dzisiejszym, współczesnym, musimy pamiętać, że jest to rynek pracy, na którym... I o to też państwo pytają w Sejmie przy okazji choćby pytań bieżących, bo to też pojawiało się tutaj bardzo często w ciągu ostatniego roku. Mamy z jednej strony zwolnienia grupowe, które występują, bo to też jest normalna rzecz w gospodarce rynkowej, i z drugiej strony mamy niedobory, o których pani przewodnicząca wspomniała i które zgłaszają przedsiębiorcy. Faktycznie jest tak, że Polska i to polskie bezrobocie jest bardzo zróżnicowane. I jakby przewidując to, co na tym rynku pracy się zdarzy... Bo faktycznie, mamy też kwestie demograficzne i starzenie się społeczeństwa, tych wyzwań jest dużo.

Od lat w Polsce jest taka zasada, że cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do nas do pracy, mają za zadanie uzupełniać naszą siłę roboczą, czyli mają za zadanie nie zastąpić polskiego pracownika, tylko uzupełniać. I to tak właśnie się dzieje, że pracują na przykład tam, gdzie polscy obywatele najczęściej nie chcą pracować. Ale nie możemy też pozwolić na to, żeby cudzoziemcy psuli rynek pracy. To znaczy, jeśli pracodawca może zatrudniać cudzoziemca, bo jest tańszy, to niestety nie jest to korzystne dla polskiego rynku pracy, bo nie zatrudni obywatela polskiego. I teraz tak – jak sprawdzamy statystyki dotyczące umów... Bo pani przewodnicząca wspomniała tutaj o umowach o pracę – to jest tylko jedna kwestia zawarta w tym projekcie ustawy, o którym zaraz powiem, a która prze-wija się od dwóch miesięcy przez media. Ponieważ Komisja Europejska, jak podpisujący był „Krajowy plan odbudowy i zwiększania odporności”, wpisała... To znaczy my wpisaliśmy do KPO – a Komisja Europejska się zgodziła – reformę rynku pracy. Ta reforma rynku pracy składa się z kilku kamieni milowych i jednym z kamieni milowych, obok ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia i ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów, jest ustawa o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Faktycznie, ministerstwo przygotowało projekt takiej ustawy i on obecnie jest wysłany do Stałego Komitetu Rady Ministrów – został wysłany 2 października, po konsultacjach, i tak jak pani przewodnicząca powiedziała, od maja odbywały się konsultacje tego projektu. Pan minister Berek zdecydował, że będą przyjmowane pakietem wszystkie ustawy, które będą dotyczyły cudzoziemców, czyli ustawa wizowa, ustawa, którą przygotowuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i która dotyczy pracujących studentów cudzoziemskich w Polsce, oraz ustawa o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego ta ustawa czeka w kolejce, aż wszystkie ustawy dojdą do momentu Stałego Komitetu Rady Ministrów i będą przez Stały Komitet Rady Ministrów przyjmowane pakietem. Czyli my, rozmawiając czy dyskutując, rozmawiamy cały czas o projekcie – nie rozmawiamy o tym, co jest przyjęte przez Radę Ministrów, bo po prostu jeszcze Rada Ministrów tego projektu nie przyjęła. On oczywiście trafi później do państwa, tutaj, do parlamentu, będzie rozpatrywany przez poszczególne komisje i oczywiście przez posłów i senatorów.

W projekcie ustawy zwróciliśmy uwagę na to, że tak jak w Polsce ponad 80% obywateli polskich pracuje w ramach stosunku pracy i umowy o pracę, tak cudzoziemcy, którzy są zatrudniani w Polsce – no, może teraz 70% pracuje jednak na umowach cywilnoprawnych, a nie umowach o pracę, mimo że zgodnie z Kodeksem pracy – to jest i art. 22, i art. 29 – wykonują pracę, która ma znamiona stosunku pracy, czyli dostają wynagrodzenie w określonym czasie, powtarzalność, pod nadzorem swego szefa. Mimo to nie są z nimi podpisywane umowy o pracę. Stąd po prostu wzięła się propozycja zapisu w ustawie, aby cudzoziemcy, ale przyjeżdżający tylko w ramach zezwoleń na pracę i podejmujący pracę w ramach zezwoleń na pracę i oświadczeń o powierzeniu pracy – to jest ok. 40% cudzoziemców zatrudnionych w ogóle w Polsce – byli zatrudniani w ramach stosunku pracy. To mają państwo też, bo prosiłam, żeby to wybrzmiało w państwa materiale, na stronie... Teraz mi uciekło, ale zaraz państwu dokładnie powiem. Ale w każdym razie mają państwo to w materiale. Chodzi mi o to, że cudzoziemcy, którzy – tak jak mamy obecnie... Obywatele Ukrainy, którzy mają otwarty rynek pracy i mogą przyjeżdżać do Polski na podstawie powiadomienia – tzn. pracodawca musi w ciągu siedmiu dni zawiadomić elektronicznie właściwy terytorialnie powiatowy urząd pracy, że zatrudnił obywatela Ukrainy – mogą

pracować na dowolne umowy. Obywatele cudzoziemscy, którzy mają w Polsce pobyt stały, małżonkowie, studenci cudzoziemcy – wszyscy będą mogli pracować na różne typy umów, jak dotychczas. Ten wymóg dotyczy tylko pewnej części cudzoziemców, którzy będą podejmowali pracę w Polsce. Już znalazłam – mają to państwo w materiale od strony 8. Ten wymóg nie dotyczy również cudzoziemców, którzy podejmują pracę i będą ją podejmować w ramach zezwolenia na pracę sezonową, czyli pracujący na przykład po prostu w rolnictwie, u rolników. Będą również mogli podejmować pracę... Oni najczęściej podejmują pracę na podstawie umowy tzw. pomocnika w rolnictwie, ale będą mogli również podejmować pracę na inne umowy cywilnoprawne.

I teraz tak – celowo chciałam, żeby zwrócić też państwa uwagę na to, że w projekcie ustawy przewidziano różne korzyści dla przedsiębiorców, o które prosili sami przedsiębiorcy i które też wynikały z uzgodnień i zapisów zgłaszanych w czasie konsultacji przez różne organizacje, na przykład to, na czym bardzo zależało wszystkim, to żeby wszystkie dokumenty, które są obecnie i papierowe, i elektroniczne – były tylko elektronicznie. Czyli żeby całe procedury dotyczące zatrudnienia cudzoziemców były w pełni z informatyzowane, co przyspieszy to, na co wszyscy narzekają – przyspieszy szybkość rozpatrywania spraw dla przedsiębiorców.

Kolejna ważna rzecz – obecnie w przepisach prawa jest coś takiego, jak test rynku pracy. Czyli przedsiębiorca nie może zatrudnić cudzoziemca, jeśli na to miejsce może zatrudnić Polaka. Wygląda to w praktyce w ten sposób, że pracodawca, składając na przykład dokumenty o zezwolenie na pracę do właściwego urzędu wojewody, musi czekać aż ten urząd zapyta właściwy terytorialnie urząd pracy, czy na tę określoną ofertę pracy nie ma chętnego Polaka.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

To będzie w ustawie, tak?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Nie, to jest teraz. To obowiązuje teraz i my to likwidujemy, ponieważ przedsiębiorcy o to prosili, zresztą już od lat – że test rynku pracy (to się nazywa fachowo informacja starosty) jest procedurą martwą. To znaczy dotyczy tak właściwie... Angażuje wiele stron i wielu urzędników, natomiast tak właściwie sprawdza się w 10% samej tej procedury. Ponieważ tak naprawdę, jeśli pracodawca zgłasza, że nie ma chętnego i zgłasza ofertę pracy, to znaczy, że nie ma chętnego Polaka – i to tylko wydłużało całą procedurę. I na prośbę cudzoziemców – też po trudnych konsultacjach, bo to nie jest tak, że wszyscy są zgodni co do tego, że chcieliby ten test rynku pracy zlikwidować – zapisaliśmy w ten sposób, że nie będzie testu rynku pracy w nowej, projektowanej ustawie, co też mamy nadzieję, że przyspieszy...

Zaplanowaliśmy też wprowadzenie nowoczesnych systemów teleinformatycznych, które pozwolą na szybszą wymianę informacji między urzędami wydającymi zezwolenia na pracę. Czyli chodziło nam o to, żeby poszczególne instytucje nie wymieniały się papierowo informacjami, bo tu znowu – przedsiębiorca musi oczekiwać na dokumenty. Będą mogły sprawdzać różne rzeczy po prostu automatycznie, w internecie.

Zależało nam też na tym, żeby – to też było przy różnych okazjach zgłaszane przez organizacje pracodawców – uporządkować kwestię nielegalnie istniejących agencji zatrudnienia. Może nie nielegalnie, tylko bardzo często agencji prowadzących nielegalne pośrednictwo pracy. W tej ustawie przewidujemy zaostrzenie kar za prowadzenie nielegalnego pośrednictwa pracy, aby w ten sposób zlikwidować tę nieuczciwą konkurencję dla przedsiębiorców i pracodawców – żeby nie patrzeć po prostu generalnie na wszystkich przedsiębiorców, jeśli mówimy, że pojawiają się w Polsce sytuacje nielegalnego zatrudniania cudzoziemców. Wprowadzenie tych regulacji dotyczących zasad prowadzenia agencji zatrudnienia ma się też i przyczynić do podwyższenia przez te podmioty pewnych standardów oraz do ochrony osób będących ich klientami, i też po prostu wpłynąć na pozostałych przedsiębiorców, którzy działają uczciwie – my wiemy, że tacy są, współpracujemy z nimi, bo to też jest ważne, prawda? Zresztą sami nam zgłaszali, żeby uporządkować ten rynek przez eliminację nielegalnie działających agencji.

Co jeszcze? Wprowadzamy w tym projekcie ustawy różne elastyczne rozwiązania dotyczące korzystania z zezwolenia na pracę, takie jak możliwość zatrudnienia cudzoziemca w większym wymiarze czasu pracy, przez większą liczbę godzin pracy w tygodniu lub miesiącu, oczywiście pod warunkiem otrzymania odpowiedniego wynagrodzenia za tę pracę. Obecnie jest też tak, że każda zmiana warunków pracy i płacy cudzoziemca musi być zgłaszana do organów. Teraz pracodawca będzie mógł na przykład dowolnie awansować takiego pracownika i nie będzie musiał tego zgłaszać do poszczególnych organów.

Chciałam także powiedzieć – bo oczywiście ustawa to jest ponad sto artykułów – że to nie jest tylko tak... Wszyscy ostatnio skupiają się tylko i wyłącznie na tej kwestii umowy o pracę, a to nie jest tak, że ta ustawa dotyczy tylko tego jednego elementu. Staraliśmy się też wypośrodkować. To znaczy rozumiem – bo to jest podkomisja do spraw przedsiębiorczości – że moim głównym jakby interlokutorem są tutaj oczywiście przedsiębiorcy i pracodawcy, ale proszę pamiętać, że nawet jak konsultowaliśmy przepisy tej ustawy, do obu projektów ustaw wpłynęło ponad 4 tys. uwag i musieliśmy uwzględnić uwagi różnych stron, różnych podmiotów i też różnych ministerstw, które te uwagi zgłaszały. To może tyle.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Zanim oddam głos i rozpocznę dyskusję, pozwolę sobie jeszcze tutaj panią dopytać. Po pierwsze, bardzo się cieszę z tego, że jest również cały szereg takich artykułów, które usprawniają, ułatwiają. Na pewno likwidacja testu rynku pracy jest takim artykułem, czyli to zlikwidowanie absurdu pierwszeństwa Polaka, co wiąże się jeszcze z jakąś procedurą. Na pewno to, że chcą państwo wprowadzić systemy teleinformatyczne czy elektroniczne. Ale tutaj mam pytanie – od kiedy chcecie je wprowadzić? I czy one będą tylko dla cudzoziemców, czy będą dla wszystkich? Dla wszystkich pracowników – i cudzoziemców, i Polaków? Czy wprowadzacie to stricte dla cudzoziemców?

Ale też jeszcze, zanim pani odpowie, chciałam dodać tutaj jedną rzecz w tej wypowiedzi, z którą się w pełni nie zgodzę. Na samym początku pani powiedziała, że cudzoziemcy są konkurencją dla polskich pracowników, że 770 tys. zarejestrowanych w urzędach pracy to jest bardzo duża liczba. Tyle że też wiemy z różnych analiz, że połowa tych ludzi tak naprawdę nie jest w ogóle zainteresowana podjęciem pracy – połowa z tych ludzi, czyli ok. 380 tys., jest zainteresowana tylko uzyskaniem ubezpieczenia, więc tak naprawdę mówimy tutaj o trzystu kilkudziesięciu tysiącach. Wiemy, że ten niedomiar... Bo są też dostępne badania, w których tysiące firm mówi, że mierzy się właśnie z realnym niedoborem pracowników. 72% z tych firm powiedziało, że ten niedobór powoduje obniżki ich obrotów – że mogliby robić większe obroty, mogliby uruchamiać większe swoje zasoby produkcyjne czy biznesowe, ale po prostu ze względu na brak dostępności pracowników mają z tym kłopot. Chyba 35%, bo jestem właśnie po debacie, po tym okrągłym stole na ten temat, powiedziało, że wręcz zakłóca im to procesy w firmach, nie tylko produkcyjne, ale przeróżne. Brak pracownika to jest w tej chwili na rynku naprawdę duży problem.

A kolejnym aspektem, z którym jakoś nie mogę się w pełni zgodzić, jest to, że jednak Ukraińcy... Bo tutaj mówimy przecież głównie o... To znaczy są Ormianie, są Białorusini, jest ich cała masa, ale największa liczba to są jednak Ukraińcy. Zatem jednak pamiętajmy, że ta struktura zatrudnienia też jest zupełnie inna. Bo oni jednak wykonują funkcje dużo niższego waloru kompetencyjnego niż Polacy. Stąd ta proporcja, że Polacy są w 80% zatrudnieni na umowę o pracę, a Ukraińcy w dużo mniejszym stopniu. To wynika z tego, że to są często gońcy, pracują w usługach, w takich miejscach, gdzie uzupełniają ten rynek i tak naprawdę ratują nasz rynek – ten 1 mln 100 tys. Ukraińców, których mamy w tej chwili. Zresztą mamy badania, że oni coraz bardziej chcą powrócić na Ukrainę, więc ich nie będzie coraz więcej – będzie ich coraz mniej. Tak samo wynika to z obecnej, przygotowywanej wizji polityki migracyjnej. Ze względów bezpieczeństwa też nie będziemy się otwierać na nowych cudzoziemców – więc na pewno trzeba uruchamiać nasze rodzime pokłady, na przykład ludzi, którzy są na rynku pracy zwyczajnie dyskryminowani ze względu na stereotypy – ludzie 50 plus, czy matki po urodzeniu dziecka, czy ludzie z chorobami przewlekłymi, czy ludzie z niepełnosprawnościami. To jest inny

aspekt, ale też trzeba stworzyć jakieś mechanizmy, które trzeba uruchamiać. Natomiast głównie Ukraińcy ratują nam teraz rynek usług – tych prostych zawodów. Dlatego jest takie poruszenie w sprawie tego zapisu, że obowiązek...

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Ale Ukraińcy nie będą musieli pracować na umowie o pracę. Bo ten przepis nie dotyczy Ukraińców.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ale dotyczy cudzoziemców, tak?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Ale wyraźnie powiedziałam...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Którzy mają zezwolenie na pracę.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Nie, to właśnie jest pomieszanie w pojęciach. Jeśli mogę...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

To proszę doprecyzować i potem już właśnie zaczniemy dyskusję.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak – po pierwsze bardzo dziękuję, że pani powiedziała, bo tego nie dopowiedziałam. Faktycznie, w KPO zapisaliśmy, że ustawa powinna wejść 1 stycznia. Wszystkie ustawy realizujące kamienie milowe powinny wejść 1 stycznia 2025 r. Widzimy, że jeśli w momencie... Teraz jeszcze nie są przyjęte przez Radę Ministrów, mamy połowę listopada – nie zdążą wejść 1 stycznia 2025 r. Myślę, że wejdą w pierwszym kwartale, ale będzie pewne przesunięcie. Jeśli chodzi o vacatio legis, jest w wielu przypadkach, w poszczególnych przepisach oczywiście przewidziane vacatio legis na... I oczywiście jest też przewidziane, że osoby, które pracują obecnie w Polsce na podstawie określonych dokumentów, dalej będą mogły na podstawie tych dokumentów pracować.

Cudzoziemcy zatrudnieni w Polsce nie pracują w usługach. Pracują tak: 39% wykonuje prace proste, robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, 15% – operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń, 11% – pracownicy biurowi, 13% – pozostali, czyli tam są usługi, w tym 2,5% – specjaliści.

Teraz tak – ten przepis nie dotyczy obywateli Ukrainy, którzy na mocy ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa mają otwarty dostęp do polskiego rynku pracy i pracują na zasadzie powiadomienia. Ten przepis dotyczy cudzoziemców z krajów trzecich i cudzoziemców, którzy podejmują pracę na podstawie oświadczenia – to są dwie inne procedury.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ale proszę mi powiedzieć na przykładzie, żebyśmy zrozumieli – na przykładzie firmy, która dystrybuje żywność, bo te firmy nam się bardzo mocno rozwinęły. Bardzo wielu tych gońców to są cudzoziemcy.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

To jest jeszcze inna sprawa. To jest praca platformowa. Pewnie o to chodzi?

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Praca platformowa – oni nie będą do tego zobligowani? Może to pani od razu wykluczyć?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Nie, nie. Nie chciałabym się wypowiadać na temat pracy platformowej. To jest dyrektywa unijna, która dopiero co została przyjęta w Unii Europejskiej i która jeszcze nie jest implementowana do polskich przepisów prawnych. To jest zupełnie inny rodzaj pracy.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

Boże, jak my się mamy w tym połapać.

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Czyli jak to w końcu jest, pani mi powie, czy cudzoziemcy...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ale przepraszam, poczekajmy. Poprowadźmy tak dyskusję, żebyśmy się... Bo tutaj będziemy wszyscy naraz...

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

OK.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Może najpierw oddam głos państwu posłom, bo poprosił mnie najpierw o głos tutaj pan poseł Gomółka, a potem pan poseł. I potem pan poseł Norbert Pietrykowski.

Poseł Adam Gomółka (niez.):

Tak, dziękuję bardzo. Zabiorę głos pierwszy, bo mam też obrady Komisji, więc będę musiał wychodzić.

Na pewno oceniam całościowo ten projekt – i chyba się z tym tu w większości zgodzimy – dobrze, jeżeli nawet nie bardzo dobrze. To znaczy duża część z tych rzeczy, które tu państwo proponują... Czy zakaz pracy cudzoziemców w zamian za akcje w prostej spółce, co było też takim ewidentnym ominięciem płacenia uczciwego wynagrodzenia, czy promocja zatrudnienia, bo, to wiadomo, od działań informacyjnych i szkoleniowych będzie zależało zaawansowanie tego rynku pracy, jaki w Polsce będziemy mieli, czy ten test rynku pracy, o którym też już dużo było mówione, i to, żeby wreszcie sprawić, żeby to zaczęło działać realnie, a nie tylko w teorii – z tym się zgadzamy. Natomiast nawet jeżeli wykluczamy tutaj obywateli Ukrainy z tego nakazu, aby wszystkich cudzoziemców zatrudniać na umowę o pracę, to z tego co widzę, według danych GUS-owskich około jedna trzecia zatrudnionych w Polsce osób to są osoby, które nie są obywatelami Ukrainy – więc jeżeli zakładamy, że... No, prawdopodobnie większość z nich pracuje na umowach-zleceniach. Wykluczamy tym samym albo bardzo mocno ograniczamy możliwość zatrudnienia takich osób.

Pani wspomniała o 800 tys. osób, które są zarejestrowane jako osoby bezrobotne, natomiast procentowo to jest w Polsce obecnie mniej niż 3%. Jesteśmy absolutnie na minimalnych poziomach, jeżeli chodzi o statystyki unijne. Natomiast z drugiej strony trzeba mieć z tyłu głowy to, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat, patrząc od 2014 r., w Polsce ubyło z rynku pracy ponad 2 mln osób. A jednocześnie PKB wzrosło, nie wiem, 30–40%. Ktoś musi te zadania wykonywać i jeżeli mając – to też szacuje się różnie – między 1 mln a 2 mln wakatów w Polsce, ograniczamy w tak mocny sposób możliwość zatrudniania cudzoziemców, to musimy się liczyć z tym, że to już jest problem nie tylko pracodawców, bo to nie o to chodzi, że tutaj jako podkomisja do spraw przedsiębiorczości realizujemy interes przedsiębiorców – to nie w tym rzecz. Tutaj jest interesem całej naszej gospodarki i dalszego rozwoju to, żeby Polska dalej była atrakcyjnym miejscem do zatrudniania cudzoziemców w miejscach bardzo często, w których po prostu w Polsce już nie ma tych pracowników, którzy byliby chętni, żeby takie prace wykonywać.

I przy tak dobrych – absolutnie e to nie wątpię – intencjach i wielu dobrych rozwiązaniach w tej ustawie, boję się, że tak dalekie posunięcie, aby wymagać tej umowy o pracę wobec osób, które... No, umówmy się, dlatego też pracują na umowach-zleceniach, aby nie płacić od swoich wynagrodzeń składek zdrowotnych czy składek emerytalnych. Ze składką zdrowotną, powiedziałbym, że jestem jeszcze w stanie zastanawiać się, czy to jest racjonalne, natomiast jeżeli jest dana osoba, która przebywa w Polsce kilka miesięcy, nawet rok czy dwa, czy trzy – to nie dziwię się jej, że ona nie ma ochoty płacić składki emerytalnej. Bo po co miałaby to robić? Nawet jeżeli uzyskała jakieś świadczenie, to komplikacja dla osoby, która nie jest obywatelem RP, tej procedury już zniechęca ją w ogóle do tego, żeby tę rzecz podjąć – więc boję się, żebyśmy tu nie wylali przysłowiowego dziecka z kąpielą. Na pewno będziemy tutaj dyskutować to dalej, natomiast ja ze swojej strony bardzo mocno zwracam uwagę na ten aspekt.

I przepraszam, ale będę musiał się oddalić za chwilę. Mam nadzieję, że jeszcze wrócę przed końcem tej dyskusji.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze. Dziękujemy panu posłowi.

Oddaję głos tutaj, panu posłowi z Konfederacji.

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

Mam pytanie bardzo krótkie – ono dotyczy nie struktury procentowej, tylko po prostu wartości bezwzględnych. Jest napisane w tym opracowaniu: „obywatele Ukrainy, którzy stanowią ponad 80% cudzoziemców pracujących w Polsce”. Ponad 80% to jest, powiedzmy – w myśl zasady Pareto zgarnia niemalże wszystko. I teraz jest pytanie – jeżeli Ukraińcy nie wchodzi w te założenia ustawowe, o jakich w ogóle liczbach pracowników spoza Ukrainy, cudzoziemców zatrudnionych w Polsce mówimy? I w konsekwencji zajmujemy się tutaj rzeczami, które mają znikomy wpływ na naszą gospodarkę. I dlaczego nie zostawić tej regulacji po prostu przedsiębiorcom i obcokrajowcom chętnym do pracy w Polsce? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Może zbiorowo. Panie pośle, pan prosił o głos. Proszę bardzo.

Posel Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Z tego co powiedział pan poseł, wynika, że jeżeli to jest rzeczywiście 80% – to według zasady Pareto jest to marginalne.

Ale ja mam takie pytanie, również króciutkie. Rozumiem, że... Bo wyszedłem z posiedzenia Komisji Zdrowia, żeby przyjść tutaj, na posiedzenie podkomisji do spraw przedsiębiorczości. Rozumiem, że istota tego jest taka, żeby cudzoziemców zatrudniać na umowę o pracę, tak? Ale zdają sobie państwo... Wiecie co, mam czasami taką moją wewnętrzną rozkminę, że chciałbym, żeby wszyscy, którzy myślą o takich ustawach, chociaż przez rok poprowadzili budkę z kebabem. I zobaczyliby, jak trudno jest być przedsiębiorcą. Przecież ta ustawa, jeżeli wprowadzimy umowę o pracę dla cudzoziemców, zabije małe i średnie firmy. Te obciążenia, które już są – to oni już ledwo ciągną. Dzisiaj moja koleżanka, która bardzo dobrze zarabia, która zarabia 35 tys. zł brutto – wie pani, ile ona dostaje na rękę? 17 tys. zł. Resztę zabiera krwiożercze państwo. Nie, ja nie mam... Mówię tylko tak ogólnie. Musimy się zastanowić, bo jeżeli zabijemy małą i średnią przedsiębiorczość, to co? Będziemy sobie drukować pieniążki jak za poprzednich rządów? Wydrukujemy sobie – i co? Co z tego zrobimy? Musimy upraszczać. Upraszczać, upraszczać i jeszcze raz upraszczać. Po co takie komplikacje? Tym bardziej – tak jak pan poseł mówił – jeżeli to ma być tak, że 80% to w ogóle nie dotyczy. Po co w ogóle się tym zajmujemy? To taka sugestia. Przepraszam, nawet nie jest to pytanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy ma pani, pani dyrektor, ochotę tutaj odpowiedzieć?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak, oczywiście. Spróbuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

To znaczy, teraz już nie wiem, co po kolei, ale chciałabym wyjaśnić, bo zapytał pan poseł wcześniej. Obecnie, żeby cudzoziemiec mógł wjechać do Polski i dostać tutaj pracę, obowiązuje kilka procedur. Przede wszystkim o zatrudnienie nie stara się cudzoziemiec, tylko pracodawca. Pierwsza procedura to jest zezwolenie...

Posel Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

No tak – i czeka się 18 miesięcy.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Nieprawda. Nie wszędzie i nie we wszystkich procedurach. To jest też przekłamanie. Zezwolenie na pracę, o które stara się pracodawca u wojewody, wydawane na trzy lata,

w niektórych... Sprawdzaliśmy, średnie oczekiwanie – 54 dni. To, gdzie jest długo, to pan mówi tam, gdzie jest procedura jednolitego zezwolenia na pracę i pobyt. To jest co innego, tym nie zajmuje się Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, tylko Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Druga procedura jest to zezwolenie na pracę sezonową. Jest ono wydawane przez właściwy powiatowy urząd pracy i jest wydawane w ciągu siedmiu dni. Jest w pełni elektroniczne.

Trzecia procedura jest to oświadczenie o powierzeniu pracy obywatelom z następujących krajów: Armenia, Gruzja, Mołdawia, Białoruś i Ukraina, wyłączyliśmy po wybuchu wojny Rosję. Jest wydawane w powiatowym urzędzie pracy, też szybko.

I mamy właśnie jeszcze jednolite pozwolenie na pracę i pobyt – które dotyczy też kwestii pobytowych, tam są te przedłużenia i tam się faktycznie czeka. Ale to jest związane z pobytem, a nie z pracą.

I teraz tak – żeby cudzoziemiec wjechał do Polski, potrzebuje do tego zezwolenia dostać jeszcze wizę i dopiero jak ma te dwa dokumenty, może wjechać i podjąć pracę w Polsce. I teraz tak – jak pan pyta, powiem to, co mam pod ręką. Liczba zezwoleń na pracę między styczniem a wrześniem tego roku, oprócz obywateli Ukrainy. Prawie 29 tys. – Filipiny, Kolumbia – 26 tys., Indie – 26 tys., Nepal – 25 tys., Uzbekistan – 20 tys., Bangladesz – 14 tys., Turcja – 11 tys., Indonezja – 10 tys., Kazachstan – 8 tys., Turkmenistan – 7 tys. Poza Ukrainą, jak pan pyta.

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

A łączna liczba?

Dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii Monika Krupa-Leończyk:

A Białoruś?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

To są zezwolenia na pracę. Białorusini wjeżdżają na podstawie oświadczeń – to jest inna procedura, uproszczona.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

Przepraszam, to były wymieniane tylko zezwolenia na pracę?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak, zezwolenia na pracę. I tylko chcę powiedzieć – to nie są tajne dokumenty. Umieszczamy je na stronie internetowej, aktualizujemy te dane co pół roku, więc można wejść i sprawdzić.

Jeśli chodzi o ten stosunek pracy. Każdy obywatel, czy polski, czy cudzoziemski, zgodnie z art. 22 Kodeksu pracy, jeśli praca wykonywana przez niego na przykład przy taśmie montażowej, ma znamiona stosunku pracy, powinien mieć umowę o pracę. To dotyczy wszystkich – i Polaków, i cudzoziemców. Fakt, że w większości, w 70% są... Zwracamy uwagę na fakt, że w większości przypadków z cudzoziemcem nie jest zawiązywany stosunek pracy.

Jeszcze jest jedna kwestia, jeśli chodzi... To pani przewodnicząca mówiła o obywatelach Ukrainy. Faktycznie, oni wykonują prace proste, ale wiele z tych osób ma wyższe wykształcenie i kwalifikacje. Dlatego my zaraz po wybuchu wojny wprowadziliśmy możliwość po pierwsze na przykład programu dla pielęgniarek, położnych, lekarzy, którzy mają kwalifikacje, nauki języka polskiego i uproszczenia nostryfikacji dyplomu. Urzędy pracy też otrzymały od nas specjalny instrument – nowelizowaliśmy ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa tak, że mogą przeznaczać dodatkowe środki na naukę języka polskiego też w pozostałych, w innych zawodach – dla wszystkich cudzoziemców, którzy tutaj przyjeżdżają. Chodziło nam o to, żeby jak najwięcej osób oczywiście uzupełniało braki na rynku pracy. Ale kłopotem mimo wszystko, mimo bliskości kulturowej w wielu przypadkach jest język. I o tyle jest sukces w tym, co robimy, że w liczbie osób zarejestrowanych w urzędach pracy mamy tylko dokładnie 1,7% w tych ponad 700 tys. – zarejestrowanych obywateli cudzoziemskich. To znaczy bardzo dużo osób przewinęło się przez urzędy pracy – ponad 100 tys. cudzoziemców, ale oni od razu czy po kursach, czy... Dostawali pracę. Utworzyliśmy dla tych cudzoziemców punkty informacyjne, takie, gdzie mieliby doradztwo i od razu pomoc pośrednika pracy – i stąd po prostu jest ich bardzo mała liczba zarejestrowanych. I tu się zgodzę

całkowicie. Dlatego powiedziałam na początku, że równolegle prowadzimy prace z drugą ustawą, która całkowicie zastąpi ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – która ma za zadanie aktywizować. Nawet jeśli to jest połowa z tych, jak pani przewodnicząca mówi... Bo połowa jest zarejestrowana w urzędach pracy. Według nas trochę mniej, ale faktycznie jest grupa osób zarejestrowana wyłącznie dla ubezpieczenia zdrowotnego i tutaj nie ma co się oszukiwać. Jednak ci, co zostają, są to osoby bardzo często albo długotrwale bezrobotne, albo po prostu nie mające kwalifikacji, które są aktualnie potrzebne pracodawcom. Czyli występują te niedopasowania kwalifikacyjne – więc tu jak najbardziej... Dlatego równolegle procedujemy drugą ustawę, gdzie chcemy aktywizować jak najwięcej Polaków.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, to jest... Tak, już oddaję. Jeszcze się tylko krótko odniosę i zaczynamy dyskusję ze stroną społeczną.

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Czyli przepraszam...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze, to jeszcze dwa słowa. Proszę.

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Bo pani wspomniała o tych 54 dniach. To są jakoś ustawowo 54 dni? Dlaczego to są 54 dni, a nie 55 dni albo na przykład 37 dni?

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Średnia.

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

A najlepiej jakby były trzy dni.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Nie. Ustawowo... Bo pan mówił, że 18 miesięcy. Ja tylko mówię, że jak sprawdzamy...

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Wiem – to z pobytem stałym, tak jest. Tak.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak, dlatego że jeśli sprawdzamy... W siedem dni w przypadkach oświadczeń i zezwoleń na pracę sezonową wyrabiają się powiatowe urzędy pracy – i wydają. Nie ma żadnych opóźnień. W przypadku urzędów wojewódzkich powinno być to 30 dni. My to monitorujemy. Czasami jest to 30 dni, czasami jest to dłużej, ale nie ma takich opóźnień jak tutaj... To jest inna procedura – ta, gdzie są te opóźnienia.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze. Szanowni państwo, nie chciałabym, żebyśmy odchodzili, bo mamy tutaj główny wątek, a to jest jednak trochę poboczna kwestia.

Pani dyrektor, bardzo się cieszę z tych wszystkich państwa działań, o których pani powiedziała – z aktywizowania Polaków, dopasowywania kompetencyjnego cudzoziemców, którzy przyjeżdżają, żeby mogli w Polsce rzeczywiście wykazywać swoje kompetencje i realnie je wdrażać, móc znajdować pracę na swoim poziomie. To się wszystko zgadza, ale mówimy o czymś innym – mówimy o tym, że jest bardzo wiele ludzi, którzy niestety albo tych swoich kompetencji nie są w stanie wyrównać na tym poziomie, choćby ze względu na język, w porównaniu z tym, co robili na Ukrainie. Albo zwyczajnie, jak mówimy, o bardzo podstawowych zawodach – właśnie na budowie. I teraz proszę sobie wyobrazić, rozmawiałam ostatnio właśnie z tą branżą budowlaną. Oni mówią teraz tak: zatrudniam cudzoziemca, który jest absolutnie najniższy w całej tej strukturze. Bo on ma majstrów, którzy pracują z nim, kierowników budów, którzy pracują z nim latami – którzy już jakoś tam awansowali, powiedzmy, zasłużyli na to, żeby mieć stałe warunki pracy, umowę

o pracę itd. Umowa o pracę w Polsce – doskonale wiemy, że jeśli chodzi o przedsiębiorców, poza składką zdrowotną to jest drugi problem przedsiębiorców, że koszty płacy minimalnej bardzo wzrosły i bardzo przeciążyły koszty prowadzenia działalności w Polsce. Przez to rekordowe liczby firm albo zamykają działalność, albo zwyczajnie padają, mówiąc już kolokwialnie. I teraz przedsiębiorcy budowlani mówią tak: ja mam teraz najprostszego pracownika z Ukrainy, który ma po prostu uzupełnić najprostsze prace, i mam mu dać 5300 zł czy jaka jest ta kwota – w jaki sposób mogę zarządzać strukturą organizacyjną, jeżeli muszę najprostszemu pracownikowi zapłacić tyle co majstrowi? Tu się pojawiają tak naprawdę dużo głębsze problemy, jeżeli chodzi o takie menadżerskie zarządzanie, oczywiście nie mówiąc już o pieniądzach i o kosztach, bo to jest jednak główny problem. Więc to, co państwo proponują, rodzi po prostu bardzo wiele dodatkowych problemów dla przedsiębiorców.

Ale teraz już przepraszam, bo chciałabym oddać głos na chwilę stronie społecznej, która pewnie też zada pani mnóstwo pytań. Proszę się zgłaszać, będę po kolei państwa zapraszać do głosu. Bardzo proszę pana.

Główny legislator Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Szymon Witkowski:

Szymon Witkowski, główny legislator Pracodawców RP.

Szanowni państwo, usłyszeliśmy wiele rzeczy, z którymi niestety, nie mogę się zgodzić. Jeśli chodzi o kwestię bezrobotnych, Eurostat podaje, że mamy ok. 3% bezrobocia i mamy już ten poziom od wielu, wielu miesięcy, tak naprawdę już od lat. Proszę panią dyrektora, żeby pani sobie sprawdziła termin ekonomiczny, który się nazywa „poziom bezrobocia naturalnego”. Cóż to takiego jest? Otóż poziom bezrobocia naturalnego to jest taki poziom, który występuje nawet w idealnych warunkach na rynku pracy. To są po prostu osoby, które z różnych powodów nie chcą podjąć pracy...

Posel Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Niebieskie ptaki.

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

I proszę sobie wyobrazić, że zgodnie z podręcznikami ekonomii jaki jest ten poziom? 3%. No, OK, czyli wychodzi na to, że może być – może tutaj mamy jakąś dziwną sytuację makroekonomiczną i tych bezrobotnych faktycznie mamy od groma i nie wiadomo, skąd oni się wzięli.

Jeśli chodzi natomiast o tę kwestię, że to musiało się znaleźć z uwagi na KPO, to proszę mi powiedzieć – dlaczego to zostało zrobione wrzutką? W pierwotnym projekcie ustawy, z maja, tego nie było. To się pojawiło w sierpniu. Czyli co, na początku to nie było wymagane przez KPO, a teraz się nagle stało?

Kolejna kwestia. Ustawa dotycząca Ukraińców, pomocy Ukraińcom, jest ustawą w zamyśle przejściową. Teraz, owszem, są szczególne warunki dla zatrudniania Ukraińców i można im powierzyć pracę na podstawie oświadczenia, ale z góry ta ustawa była projektowana jako przejściowa. Ona miała być już dawno uchylona. Na szczęście jeszcze nie jest. Ale w przyszłości, jak będzie – to co wtedy zrobimy z całą tą procedurą? No to ci Ukraińcy wpadną nam do tego ogólnego koszyka. To jest kolejny problem.

Chciałbym też doprecyzować informację dla pana posła – na umowie-zleceniu płaci się składki i to... Nie płaci się składek na przykład w sytuacji, gdzie jest zbieg umów – można sobie wybrać, czy się płaci tę składkę, czy nie. Natomiast co do zasady na umowach-zleceniach te składki się płaci, więc to nie jest żaden problem. Kwestia jest troszeczkę inna, ale do niej dojdę, skąd te problemy.

Jeśli chodzi też o liczbę Ukraińców, to mamy ich w tej chwili ok. 750 tys. – zarejestrowanych i odprowadzających składki.

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

Ukraińców?

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Ukraińców. Samych Ukraińców. Mówię o Ukraińcach.

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

Czyli pozostałych...

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

No, też sporo.

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

Jeszcze z tego razy jedna piąta, tak? To będzie ok. 150 tys. osób.

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Tak, mamy sporo ponad 1 mln cudzoziemców – więc tak.

I teraz jeszcze chciałbym odnieść się do danych makro. Gdzie tutaj w ogóle jest problem? Szanowni państwo, w ubiegłym roku nasz PKB wzrósł o 0,2%. Zgodnie z danymi Deloitte, które policzyło, jaki jest wpływ samych tylko Ukraińców na nasz PKB w roku ubiegłym, to jest 0,7–1,1%. Gdyby nie Ukraińcy mielibyśmy w ubiegłym roku recesję. Co jeszcze nam Ukraińcy dają? Sami tylko Ukraińcy, proszę państwa – 178,4 mld zł dodatkowych wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w drugim półroczu 2022 r. To jest kwota wyższa od wpływów sprzed wybuchu wojny. Nagle się okazało, że deficyt w FUS to tylko 15%, bo Ukraińcy do nas przyjechali i zaczęli pracować, i zaczęli odprowadzać podatki, zaczęli odprowadzać składki.

I czy naprawdę takie zamykanie rynku dla cudzoziemców jest rzeczą tak dobrą? A my zamykamy ten rynek w praktyce. Dlaczego tak mówię? To nie tylko kwestia tej skandalicznej według nas tej wrzutki legislacyjnej – bo to nie zostało z nami w ogóle uzgodnione. A proces opiniowania aktów prawnych jest ściśle określony w art. 16 ustawy o organizacjach pracodawców, art. 19 ustawy o związkach zawodowych, art. 5 ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Te konsultacje się odbyły i faktycznie, dziękujemy, że tam są naprawdę też ważne i pożyteczne rozwiązania. I my ten projekt zaopiniowaliśmy co do zasady pozytywnie – no bo przecież były dobre rozwiązania. Ale to było w maju. A w sierpniu już zrobiono wrzutkę, która po prostu drastycznie zmienia obraz tej ustawy. Ona wywraca ją do góry nogami. To znaczy, że w takiej sytuacji możemy mówić, że odbyły się konsultacje społeczne? Gdy nikt z nami tego nie uzgadniał? W mojej opinii i w opinii wielu moich kolegów po fachu – nie.

No cóż. I teraz dalsza kwestia. W czym jest tak naprawdę problem? Szanowni państwo, Ukraińcy, to znaczy Ukraińcy – cudzoziemcy też nie chcą tych umów. Bo oczywiście mówimy o drastycznym, radykalnym wzroście kosztów też dla przedsiębiorcy. Ale jeszcze pozostaniemy najpierw przy tych kosztach. Tak żeby państwo mieli świadomość, do czego to zmierza. Oczywiście dla wielu firm to będzie decyzja: być albo nie być. One upadną, a niektóre przetrwają. Te, które przetrwają, przerzucą te koszty na konsumentów. Żadna firma nie działa pro bono. Jeżeli to się nie będzie spinać, to po prostu upadnie, a jak się będzie w jakiś sposób spinać, to te koszty zostaną przerzucone na odbiorcę końcowego, czyli na konsumenta. Robiliśmy wyliczenia, takie proste wyliczenia, ale zleciliśmy je fachowcom, ekspertom. To nie jest coś, co ja sobie wymyśliłem – to są rzeczy, które policzyli ekonomiści. Gdyby żaden cudzoziemiec nie wyjechał z naszego kraju, tylko oni przeszliby po prostu na umowy o pracę, to proszę sobie wyobrazić, że koszt dostawy – dostawy – pizzy wzrósłby o ok. 14 zł. Teraz wynosi ok. 5 zł, więc wynosiłby ok. 20 zł. Mielibyśmy dostawę równą tak naprawdę kosztowi pizzy. Ale to byłoby, gdyby Ukraińcy i inni nie wyjechali. A wyjadą. To znaczy, że nie tylko wzrosną ceny, ale zmniejszy się też w ogóle radykalnie dostęp do takich usług. Po prostu. Na przysłowiowego ubera będziemy czekać nie 20 minut, ale 40 minut albo godzinę i zapłacimy 30 zł więcej – dodatkowo do tego, co już płacimy. Bo niestety taki będzie tego skutek.

A dlaczego mówię, że taki będzie tego skutek? Bo sami obcokrajowcy nie chcą tych rozwiązań. Mamy jasne badania, które pokazują, że wśród 1 tys. ankietowanych osób, cudzoziemców, 61,2% stwierdziło, że chcą pracować wyłącznie na umowę-zlecenie. Dlaczego? Przy umowie o pracę są limity – limity dotyczące tego, ile taka osoba może pracować. Umowa o pracę to jest 40 godzin w tygodniu, 168 godzin w miesiącu – i tego należy się trzymać. Później wychodzą ewentualnie nadgodziny, później jest jeszcze oczywiście też kwestia limitów pracy dla cudzoziemców. I co w takiej sytuacji cudzoziemiec... Tak jak Polak, gdy Polska wchodziła do Unii Europejskiej, wyjeżdżał na szparagi,

wyjeżdżał na zmywak – i o czym myśleli w tej sytuacji Polacy? Żeby zarobić jak najwięcej w jak najkrótszym czasie. A nie o limitach i nie o tym, że za 30 lat może będzie miał emeryturę. Owszem, jak ktoś już okrzepł w tym kraju i popracował te dwa, trzy, pięć lat – on zaczyna szukać lepszej pracy, zaczyna szukać umowy o pracę, zaczyna szukać stabilności. Ale na początku każdy chce zarobić. Zarobić jak najwięcej. A to mu dają elastyczne formy zatrudnienia, a nie umowa o pracę. I dzięki temu, że są te elastyczne formy zatrudnienia, cudzoziemiec może sobie wybrać, kiedy pracuje, u kogo pracuje, w jakim miejscu pracuje i przede wszystkim właśnie – ile pracuje. Może pracować nie 168 godzin, tylko na przykład 220 godzin w miesiącu i dużo więcej zarobić, odłożyć te pieniądze i albo wysłać swojej rodzinie, albo uzbierać i po prostu wyjechać i później kupić sobie mieszkanie – tak jak robili to Polacy wcześniej. My nie widzimy własnych przykładów. My przechodziliśmy przez tę samą drogę. No i cóż, w sytuacji, w której powiemy cudzoziemcom: OK, to teraz musicie pracować po prostu tylko na umowie o pracę – co jest według mnie dyskryminacją, bo w tej sytuacji nie mogą korzystać ze wszystkich legalnie istniejących na rynku form zatrudnienia – nagle się okazuje, że oni zarobią dużo mniej. To co zrobią? Wyjadą do Niemiec. Wyjadą dalej. Już wyjeżdżają. Już ich jest coraz mniej. My tymi regulacjami zarzynamy swój rynek pracy. Taka jest moja opinia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Bardzo serdecznie dziękuję za ten głos.

Przepraszam najmocniej, chciałam posypać głowę popiołem bardzo, bo nie dałam głosu pani dyrektor. Najmocniej przepraszam. To już ta burzliwa dyskusja, ale też zmęczenie, bo mam bardzo intensywne ostatnie dwa dni. Bardzo serdecznie proszę panią Monikę Krupę-Leończyk, dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Pani dyrektor, jak państwo to widzą ze strony Ministerstwa Rozwoju i Technologii? Jak państwo widzą ten projekt i jak go oceniają?

Dyrektor departamentu MRiT Monika Krupa-Leończyk:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Naprawdę nic się nie stało.

W tej dyskusji tutaj chyba niewiele jest do dodania. Rzeczywiście my oczywiście odnieśliśmy się do projektu i zgłosiliśmy też uwagi do tego projektu, więc tak naprawdę czekamy na kolejny etap i na odniesienie się do tych uwag. Natomiast oczywiście podtrzymujemy nasze uwagi.

Ze strony ministerstwa my procedujemy też... Uczestniczymy oczywiście i w Zespole do Spraw Migracji, i zajmujemy się legislacją, która bardziej skupia się w tym momencie na kwalifikacjach i na konkretnych podmiotach, ponieważ w ministerstwie będziemy tworzyć wykaz przedsiębiorców i tutaj jest mowa o szybkiej ścieżce właśnie takich zezwoleń. Bo z naszej perspektywy przede wszystkim... Ja ze względu na przedsiębiorców oczywiście zgadzam się z tym, że ta luka na rynku pracy jest i tak naprawdę musimy państwa zapewnić, że my też borykamy się w administracji z brakami w zatrudnieniu, bo ten rynek jest już nasycony. Natomiast skupiając się na działaniach ministerstwa – przede wszystkim poza tym procesem legislacyjnym, który jest prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, będziemy przygotowywać wykaz przedsiębiorców, który będzie odnosił się do szybkiej ścieżki, która ma pomóc przede wszystkim inwestorom i przedsiębiorcom w zatrudnianiu wysoko wykwalifikowanych pracowników do działań, które konkretny przedsiębiorca realizuje na terenie Polski. Tak że na tym ministerstwo się skupia i to jest zapisane w rozwiązaniach, które zaproponowało MSZ w swojej ustawie. Tak że to tyle ściśle w kontekście prac prowadzonych w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

Natomiast tutaj ja niewiele mogę dodać. Po części mogę zgodzić się ze względów ekonomicznych z tymi postulatami przedsiębiorców i z tym, że rynek pracy wygląda tak, jak wygląda. Natomiast chciałabym też zwrócić uwagę, bo tutaj to nie wybrzmiało, że ten cały proces związany z migracjami w tym momencie miałby się skupiać przede wszystkim na zachowaniu bezpieczeństwa naszego kraju. I przede wszystkim na to minister Duszczyk zwracał szczególną uwagę – i chciałabym, żeby to wybrzmiało. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Powtórzyła pani dyrektor to, co powiedziałam na początku – że nie możemy liczyć teraz na duże fale migracji, które uzupełnią rynek pracy, tylko wręcz przeciwnie, będziemy się

raczej ograniczać. Pani dyrektor, ale jeszcze bym tutaj... Bo nie wiem, czy tego nie wylałam, czy nie zrozumiałam, ale powiedziała pani, że przedstawili państwo jako ministerstwo uwagi do tego konkretnego projektu – więc jak oceniacie ten konkretny zapis? Bo mówmy o tym, który budzi najwięcej kontrowersji, czyli o tym zapisie mówiącym właśnie o obowiązku umowy o pracę. Jak się państwo odnoszą do tego konkretnego zapisu?

Dyrektor departamentu MRiT Monika Krupa-Leończyk:

Do tego konkretnego zapisu nie przedstawiliśmy stanowiska jako ministerstwo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ale zamierzacie przedstawić? Czy zamierzacie to po prostu w ogóle pominąć? Czy jeszcze nie zdążyliście?

Dyrektor departamentu MRiT Monika Krupa-Leończyk:

Na ten moment nie ma takiego uzgodnienia wewnątrz ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

OK, dobrze, dziękuję. Rozumiem.

Dobrze. Czy ktoś z państwa ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

Chciałam kolegom z naprzeciwka pogratulować. Świetnie się przygotowaliście do tej dzisiejszej debaty. Naprawdę wielkie gratulacje z powodu tych statystyk, które udało się wam uzbierać, jak również z powodu tych podsumowań. To jest bardzo przekonujące.

Zwróciłam też uwagę na to, że Komisja Europejska zobowiązuje nas tutaj do reformy prawa pracy – ale od kiedy to trwa? Czy to jest taka rzecz, która była już dawno wiadoma, gdzie można już było z wnioskami pracodawców czy taką organizacją jak nasza – Inicjatywa Firm Rodzinnych, Ewa Sobkiewicz, jestem prezesem, nie przedstawiłam się – o tym rozmawiać, debatować i wiedzielibyśmy, na co zwracać państwu uwagę? Bo faktycznie, tu jest tyle...

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Przepraszam, czy mogę się wtrącić?

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

Oczywiście.

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Dodam tylko, że to jest parafraza tego, co słyszeliśmy od pani dyrektor. To my jako Polska, jako ministerstwo zaproponowaliśmy te rozwiązania do KPO, a Komisja Europejska się zgodziła – więc czemu w ogóle my to proponowaliśmy?

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

Właśnie. No właśnie.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze. Pani prezes, proszę kontynuować.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

I jeszcze ciekawa jest sprawa, jak długo to trwa, bo skoro teraz mamy czas do początku roku, a jak to trwało już kilka lat... Bo też jest to możliwe. Czy to jest w czasie, kiedy wybuchła wojna i faktycznie stworzyła się jakaś nagła sytuacja, czy to już była wcześniejsza sprawa?

A chciałam też zwrócić uwagę na to, że tych cudzoziemców, którzy przyjeżdżają – wydaje mi się, że też powinniśmy różnicować. Tych, którzy przyjeżdżają w danym momencie... Dlaczego mamy w ciągu siedmiu dni od razu przedstawiać warunki umowy o pracę, jakieś pozwolenia, to wszystko... Może niech oni trochę się asymilują na naszym rynku. Może niech spróbują znajdować pracę, tak jak jest w tej chwili, żeby oni wiedzieli, czy w ogóle chcą zostać w Polsce. Bo my tu robimy dużo rabanu, a oni może właśnie przyjadą, przejadą i już po nich ślad nie zostanie. A my tutaj ile pracy musimy w to włożyć, państwa urzędników, wszystkich po kolei, żeby przeprowadzić ten proces ich zatrudnienia.

Miałam tu jeszcze popisać, ale to może później. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, proszę odpowiedzieć.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Zacznę trochę od końca. Przepraszam, ale cudzoziemiec nie może wjechać do Polski z kraju trzeciego i pracować bez dokumentu pozwalającego na pracę ani wizy. Tak nie wolno. Takie są po prostu zasady. Wtedy po prostu pracowaliby na czarno. Siedem dni dotyczy zezwolenia na pracę w rolnictwie, dlatego że prace w rolnictwie zgodnie z dyrektywą unijną trwają do dziewięciu miesięcy, bo jest to praca sezonowa. Dlatego jest to szybko wydawane. Natomiast to nie cudzoziemiec stara się o dokument, tylko zawsze o dokument zezwalający na pracę cudzoziemca stara się pracodawca.

Tylko wyjaśnię, bo nie chciałabym, żeby to pozostało niedomówione, bo my już wielokrotnie... właściwie od dwóch miesięcy chodzę na zebrania różnych zespołów w ramach Rady Dialogu Społecznego, również było to omawiane na posiedzeniach komisji, tutaj, w Sejmie – à propos wrzutki i tego, co powiedział pan. Ustawa była procedowana, tzn. w konsultacjach, od 22 maja tego roku. Trwały one cztery miesiące. Była w konsultacjach międzyresortowych, była w konsultacjach u partnerów społecznych, była w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Do tej ustawy, o ile dobrze pamiętam, bo do obu łącznie, tak jak powiedziałam, bo obie były procedowane łącznie, wpłynęło ponad 4 tys. uwag. Do tej, o ile się nie mylę – ponad 600 uwag. One wszystkie oczywiście będą... Część już jest, a część po potwierdzeniu przez Stały Komitet Rady Ministrów zamieści KPRM na stronie Rządowego Centrum Legislacji, zresztą tak jak do momentu Stałego Komitetu Rady Ministrów były również zamieszczane. Mogą państwo zobaczyć, czy którekolwiek z ministerstw zgłosiło uwagę do umowy o pracę. Nie. Pan powiedział...

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Ewa Sobkiewicz:

Ale to nie jest...

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Sekundę. Ale sekundę.

Pan powiedział, że jest to wrzutka z sierpnia. W trakcie konsultacji część uwag miały podmioty związane z przedsiębiorcami i pracodawcami, część miały podmioty związane z organizacjami związków zawodowych oraz Państwowa Inspekcja Pracy. I ustawa jest takim kompromisem między jedną stroną uwag i drugą stroną uwag. Nie chciałabym się już odnosić więcej do kwestii wrzutki, bo wyjaśniała to nasza pani ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk na zebraniu Rady Dialogu Społecznego, zresztą chyba na ostatnim – była dyskusja na ten temat i tę kwestię również wyjaśniła, bo były pytania od pracodawców.

Jeszcze jedna rzecz, o której muszę powiedzieć, bo ona jest ważna. Nawet jak mówimy – przepraszam, że tutaj do pani przewodniczącej, bo akurat pani wspomniała o tym – o pracy na budowach, jeśli osoba pracuje na budowie i coś jej się stanie, a nie ma ubezpieczenia, to gdzie ona się będzie leczyć albo w jaki sposób ona będzie zabezpieczona, jeśli to będzie cudzoziemiec, jeśli będzie wypadek, jeśli będzie... Albo jakby na przykład była zmęczona i chciała pójść na urlop – nie ma takiego prawa bez umowy o pracę. To tylko tyle.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Proszę bardzo, pan z Pracodawców RP, myślę, chciałby się tutaj odnieść, tak?

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Tak. Jeszcze się odniosę do tej nieszczęsnej wrzutki. To jest, że tak powiem, temat poboczny, bo meritum jest takie, że te przepisy są złe. Ale tak jak wspomniałem, nie tylko nasza opinia jest taka, że to była wrzutka. Zmieniliśmy istotę projektu. Zmieniliśmy projekt w taki sposób, że on naprawdę miał zupełnie inne brzmienie – i w związku z tym on powinien trafić do ponownych konsultacji. Nie mówię o w sytuacji, w której dostajemy tysiąc poprawek i te poprawki mają sens, i one idą w duchu ustawy. Ta poprawka – ona nie szła w duchu ustawy, bo to był dodatkowy, bardzo istotny obowiązek nałożony na przedsiębiorców, którego wcześniej nie było i który nie był konsultowany.

Posłużę się tutaj hiperbolą i wiem, że to jest hiperbola. Ale proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że robimy projekt ustawy, który ma obniżyć podatki. Ale powiedzmy, strona związków zawodowych czy inspektor pracy, tak jak pani dyrektor tutaj wspomniała, stwierdzą: nie, nie, nie, my podatki powinniśmy jednak podwyższyć. W związku z tym robimy poprawkę ustawową w trybie prac legislacyjnych, że nie, jednak my ich nie obniżymy, tylko podwyższymy. I stwierdzamy, że już, dobrze, konsultacje się odbyły i możemy sobie procedować dalej. No, zmieniliśmy zupełnie istotę projektu ustawy. Wiem, że to jest hiperbola, ale tak to mniej więcej wygląda. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani się zgłasza? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić i powiedzieć, jaką organizację pani reprezentuje.

Ekspertka w Departamencie Pracy Konfederacji Lewiatan Nadia Winiarska:

Dzień dobry. Nadia Winiarska, Konfederacja Lewiatan.

Zgodzę się z tym, co tutaj zostało powiedziane i wspomniane przez kolegę z Pracodawców RP, ale zacznę też od tego, że rzeczywiście wiele zmian w tym projekcie ustawy – jak najbardziej to są zmiany długo oczekiwane przez pracodawców, m.in. elektroniczna postępowania, która, mam nadzieję, przyspieszy cały proces rozpatrywania wniosku o legalizację zatrudnienia. Zresztą to też wynika z KPO. Uproszczenie procedur i elektroniczna postępowania to są kierunki, które zostały w KPO uwzględnione. Też likwidacja testu rynku pracy. Z jednej strony widzimy, że jest niskie bezrobocie – to po prostu jest niepotrzebny instrument, więc słusznie zostało też w uzasadnieniu podkreślone, że ten instrument przestał spełniać swoją rolę ze względu na niskie bezrobocie.

Natomiast przechodzę już do tych skutków. Dzisiaj mieliśmy rozmawiać o proponowanej zmianie i jej wpływie na warunki funkcjonowania i rozwój polskich przedsiębiorców. Niestety w tej informacji przedstawionej przez resort pracy niewiele usłyszałam na temat analizy wpływu projektowanej zmiany na rynek pracy i też na gospodarkę. Podkreślę, że nie ma też tej informacji w ocenie skutków regulacji. Nie została przeprowadzona żadna analiza, jaka liczba umów cywilnoprawnych miałaby zostać objęta daną regulacją i jaka liczba podmiotów będzie musiała ponieść dodatkowe koszty związane z przekwalifikowaniem umów cywilnoprawnych na umowy o pracę. OSR nie odnosi się też do społeczno-ekonomicznych skutków takiej reglamentacji zatrudnienia cudzoziemców, a według danych GUS za ubiegły rok na podstawie umów cywilnoprawnych zatrudniani są przede wszystkim pracownicy w sekcjach: administracja i działalność wspierająca, opieka zdrowotna, pomoc społeczna, budownictwo oraz transport i gospodarka magazynowa.

Automatyczne usunięcie umów prawa cywilnego z systemu gospodarczego w przypadku cudzoziemców jest działaniem nieuzasadnionym i też to akurat nie wybrzmiało, ale naszym zdaniem może doprowadzić do skutków odwrotnych do zamierzonych, m.in. do ucieczki do szarej strefy, ponieważ w naszej opinii bardzo naiwne jest przekonanie, że pracodawcy, którzy... Mówię tutaj o takich mniejszych firmach, o których też wspominał pan poseł. Tam, gdzie tak naprawdę nie ma to żadnego uzasadnienia, proponowane są umowy cywilnoprawne, chociaż ma to być umowa o pracę, to naprawdę trudno nam wyobrazić sobie taką sytuację, że od 1 stycznia nagle takie podmioty proponują cudzoziemcowi przejście na umowę o pracę.

Wybrzmiała tutaj dość mocno teza o tym, że cudzoziemcy psują rynek pracy i nie możemy do tego dopuścić. Chciałam zapytać, skąd taki wniosek. Ponieważ dostępne analizy wskazują jednak na to, że migranci zarobkowi do tej pory pełnili i dalej pełnią komplementarną rolę na polskim rynku pracy, co znaczy, że po pierwsze nie zostało potwierdzone w badaniach, że występuje w Polsce zjawisko dumpingu płacowego w związku z zatrudnianiem cudzoziemców, a po drugie nie doprowadza to też do wypychania obywateli polskich przez cudzoziemców. Możemy tutaj się odnieść do dorobku ministra Duszczyka – jeszcze jak był w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, publikował liczne artykuły na ten temat. I nie ma – przynajmniej ja nie widziałam – takich badań, które wskazują na ten negatywny wpływ migrantów zarobkowych na polski rynek pracy.

Muszę się odnieść też do tej wrzutki. Rzeczywiście konsultacje społeczne były prowadzone od maja i wtedy poznaliśmy pierwszy projekt ustawy, natomiast w sierpniu została dodana do projektu ustawy najbardziej kontrowersyjna w naszej opinii zmiana – i ta zmiana już nie była z nami konsultowana. Naprawdę przeglądałam te uwagi, rzeczywiście jest ich bardzo dużo, są dostępne publicznie. Nie udało mi się dotrzeć do tej strony – do tej informacji, kto tak naprawdę zaproponował tę zmianę. Nie widziałam tego też w uwagach strony związkowej. Związki zawodowe do tego pomysłu też się nie odnosiły. Natomiast chciałabym podkreślić, że uwagi pracodawców zostały zaakceptowane tylko w tej części uwag redakcyjnych, które nie stanowią w ogóle uwag merytorycznych, a zgłaszaliśmy też stanowisko, nasza organizacja – 50 stron uwag. I faktycznie jest tak, że obywatele Ukrainy to nie dotyczy. Natomiast bardzo słusznie podkreślił mój przedmówca, że ustawa ukraińska została przyjęta jako tymczasowa. Postulowaliśmy, żeby procedurę uproszczoną dla obywateli Ukrainy wpisać na stałe do tej nowej ustawy, natomiast ten postulat też nie został uwzględniony – więc po zakończeniu obowiązywania tych specjalnych rozwiązań możemy się spodziewać, że obywatele Ukrainy też zostaną objęci tymi przymusowymi umowami o pracę. Faktycznie jest tak, że sześćdziesiąt kilka procent zatrudnionych w Polsce obywateli państw obcych to są obywatele Ukrainy. Natomiast warto podkreślić, że w zeszłym roku odnotowaliśmy najniższy wzrost zatrudnienia cudzoziemców z roku na rok. Czyli roczny przyrost był najmniejszy. Dotyczy to też obywateli Ukrainy. Z uwagi m.in. na zmiany demograficzne, na starzejące się społeczeństwo i na fakt, że z rynku pracy rocznie schodzi nam po 200 tys. osób, coraz większe jest zapotrzebowanie na cudzoziemców z bardziej odległych geograficznie krajów, a to są osoby nieobjęte uproszczoną procedurą zatrudnienia, więc zgodnie z tą regulacją dla takich osób już nie ma możliwości, aby zaproponować umowę cywilnoprawną.

Pani dyrektor powiedziała też tutaj, że nie dotyczy to oświadczeń. Oświadczenia to jest taka procedura uproszczona dla obywateli pięciu krajów. Ale tutaj mam przed sobą projekt ustawy z 20 września i art. 59 ogranicza możliwość powierzenia pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej, więc dotyczy to obu procedur. Nie dotyczy to tylko zezwoleń na pracę sezonową. I tę informację chciałam sprostować.

Chciałam też sprostować informację na temat pracy na budowie i braku możliwości skorzystania z pomocy medycznej. Na umowie cywilnoprawnej odprowadzana jest składka zdrowotna. Jeśli nie ma innych form zatrudnienia, tylko składka chorobowa jest dobrowolna, więc tutaj, jeśli to jest legalne zatrudnienie na podstawie umowy cywilnoprawnej, to jak najbardziej jest możliwość skorzystania z takiej pomocy, chociaż tak, faktycznie, płatne urlopy są przewidywane tylko w ramach stosunku pracy. Ale tutaj chciałam zapytać też, czy ministerstwo przeprowadziło taką analizę motywacji cudzoziemców, którzy sami często preferują taką formę współpracy z polskimi pracodawcami z uwagi m.in. na jej elastyczność i możliwość przepracowania większej liczby godzin niż na podstawie umowy o pracę. Czy to jest kwestia wyboru przedsiębiorców, na co wskazuje tutaj narracja ministerstwa? Czy być może oczekiwani samych pracowników cudzoziemskich? A być może specyfiki powierzonych zadań?

Podsumowując już, oceniamy tę zmianę krytycznie, mimo tego, że w samym projekcie są też rozwiązania, które oceniamy pozytywnie, które mamy nadzieję, że przełożą się na przyspieszenie procedury legalizacji zatrudnienia. Ale nie możemy się zgodzić na to, nie widzimy tutaj żadnego uzasadnienia dla takiego ograniczenia możliwości powierzenia pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej dla wybranych grup cudzoziemców. Ponieważ ci, którzy są zwolnieni z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę, dalej będą mogli świadczyć pracę na podstawie umowy-zlecenia i też Polacy, którzy wykonują takie same zadania, będą nadal mogli współpracować z przedsiębiorcą na podstawie umowy cywilnoprawnej – a cudzoziemcy już nie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze sekundę, panu zaraz dam głos, ale chciałabym jeszcze tutaj komuś, kto nie miał szansy wcześniej. Bardzo proszę.

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Grzegorz Steć:

Dzień dobry. Grzegorz Steć, Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Na wstępie chciałbym krótko zaznaczyć, że w zasadzie zdecydowana większość głosów ze środowiska przedsiębiorców, które do nas docierają, krytycznie ocenia to rozwiązanie dotyczące wymogu zawierania umów o pracę z cudzoziemcami. Tak, wiemy i też popieramy te pozytywne rozwiązania, korzystne dla przedsiębiorców, które są w tej ustawie, ale nie widzimy związku między tymi rozwiązaniami a tym wymogiem – więc nie zgadzamy się z tą argumentacją, że skoro ta ustawa ma także dobre rozwiązania dla przedsiębiorców, to możemy wprowadzić rozwiązanie niekorzystne.

Ale to już tak nie przedłużając i tylko zaznaczając, że zgadzamy się z wyrażonymi wcześniej głosami ze strony przedsiębiorców, chciałbym zadać dwa pytania. Ponieważ przedmiotem tego spotkania jest właśnie informacja ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, to właśnie chciałbym uzyskać od ministerstwa wyjaśnienie dwóch kwestii. Moje pierwsze pytanie dotyczy tego, że padały takie twierdzenia, może niekoniecznie w uzasadnieniu tej ustawy, że zatrudnienie na podstawie umów cywilnoprawnych jest nadużywane i że dzięki temu zawierane będą umowy o pracę wszędzie tam, gdzie właściwe byłoby właśnie zawarcie umowy o pracę, a nie umowy-zlecenia. Mam pytanie, czy ministerstwo ma jakieś dane liczbowe czy procentowe odnośnie tych umów zawieranych z cudzoziemcami, gdzie stosunek między stronami umowy nie pozwala na zawarcie umowy o pracę. Czyli tam, gdzie nie ma tego podporządkowania pracowniczego albo wykonywania pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Czy ministerstwo ma jakieś dane, ile jest procent albo tysięcy umów, które w wyniku tej ustawy – no, w przypadku których nie będzie możliwości uzyskania zezwolenia na pracę?

I moje drugie pytanie jest takie, że jeżeli to rozwiązanie... To znaczy po prostu pytanie o uzasadnienie wprowadzenia tego rozwiązania wyłącznie w stosunku do tych cudzoziemców, którzy nie są obywatelami Ukrainy. Moje pytanie jest takie – czy jeżeli to rozwiązanie ma służyć ochronie cudzoziemców... Po prostu jakie jest uzasadnienie tego rozwiązania? Bo jeżeli to ma służyć ochronie pracowników, ale tylko niektórych pracowników, to dlaczego ta ochrona ma przysługiwać tylko pracownikom na przykład z Gruzji albo Filipin, ale już nie pracownikom polskim albo ukraińskim? Jakie jest uzasadnienie do wprowadzenia tego wymogu tylko co do – jak pani chyba wspominała – 40% cudzoziemców wykonujących obecnie pracę w Polsce? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Pani dyrektor, zechce pani odpowiedzieć, proszę.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak. Już, odpowiem może po kolei. Po pierwsze, ja od początku mówiłam – nie trzeba mnie prostować – że to dotyczy zezwoleń na pracę i oświadczeń. Mam nadzieję, że to się nagrało. Od początku, macie to państwo również w materiale, który przedstawiłam. Nie mówiłam, że to nie dotyczy oświadczeń – to również dotyczy tych dwóch procedur.

Niezależnie od tego, w którym momencie ustawa wejdzie w życie, ona jeszcze przecież będzie przede wszystkim przedmiotem państwa obrad, tutaj, w Sejmie. Wszystkie dokumenty, które są, i wszyscy cudzoziemcy, którzy do tej pory pracują na podstawie obecnie obowiązujących przepisów prawnych, w ramach tych przepisów będą pracowali później, bo prawo nie działa wstecz. Nie można wstecz zmienić tego, na jakiej zasadzie oni wjechali czy pracują – więc przechodzenie tych umów będzie normalne, bo tak jest przy projektowaniu przepisów prawa.

Jeśli chodzi o dane – tam w którymś momencie było pytanie o dane. My co roku przeprowadzamy ankiety w powiatowych urzędach pracy – w 340 powiatowych urzędach pracy na terenie całej Polski. Nie znalazłam teraz, bo powiedziałabym państwu, gdzie one są dostępne. I tam wyraźnie zgłaszają nam osoby ankietowane i też, bo to jest druga rzecz, przychodzą do nas, do ministerstwa, powstające już organizacje czy może grupy, a czasami już zrzeszone w związkach zawodowych – przedstawiciele cudzoziemców, którzy mówią o nieprawidłowościach, które występują w związku z ich zatrudnianiem. To jest tak, jak państwo tutaj przez całe posiedzenie podkomisji podkreślają – ponad 1 mln 177 tys. osób pracujących legalnie w Polsce, które też powinny mieć, chcą mieć swoją reprezentację.

Czuję się, powiem szczerze – przepraszam, ale powiem to – nierówno na tym posiedzeniu podkomisji. Dlatego że uważam, że powinny być tutaj reprezentowane też inne strony, które uczestniczyły w tych procesach konsultacyjnych: Państwowa Inspekcja Pracy, MSWiA, mówimy też o osobach, które przygotowywały strategię migracyjną, MSZ, z którym pracujemy w grupach roboczych. To nie jest tak, że nad określonymi przepisami pracuje tylko jedno ministerstwo czy jeden departament. Przecież my, prowadząc konsultacje, pracujemy też w przestrzeni na przykład rządowej czy w przestrzeni Rady Dialogu Społecznego, czy w przestrzeni Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – więc też, państwa jest dużo i macie...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Pani dyrektor, ale chodzi o to, że to jest na razie na poziomie bardzo wczesnym, nawet jeszcze nie trafiło przed Stały Komitet Rady Ministrów. To jest bardzo wczesna konsultacja...

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Rozumiem, tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Po to, aby jeszcze ewentualnie wymienić się tutaj ze stroną społeczną uwagami, być może jeszcze przemyśleć w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, czy rzeczywiście utrzymać to. Jeżeli chodzi o konsultacje, zaprosiliśmy Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które w ogóle tu się nawet nie odniosło – a uważam, że to jest podstawowe ministerstwo, które powinno się odnieść do skutków takiej zmiany dla gospodarki. MSWiA – no, w porządku, tutaj jednak mówimy o kwestiach czysto ekonomicznych, gospodarczych. Tym bardziej że nie jesteśmy w prostej sytuacji ekonomicznej, bo jesteśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu itd.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

No właśnie.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Strasznie nasza gospodarka, właśnie ze względu na w dużej mierze dociążenie przedsiębiorców, którzy generują połowę PKB, właśnie ci mali i średni – przez ich dociążenie w dużej mierze mamy sytuację budżetową taką, jaką mamy. A chcemy ich jeszcze bardziej dociążyć kolejnymi obowiązkami – więc Ministerstwo Rozwoju i Technologii absolutnie powinno się do tej kwestii odnieść, zanim... Jeszcze nie myśleliśmy na etapie konsultowania z Państwową Inspekcją Pracy i MSWiA, tylko właśnie na razie rozmawiamy tutaj bardziej roboczo, prawda?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tylko mówię o tym tak w kontekście, że na pewne rzeczy trzeba patrzeć kompleksowo. Niedawno została ogłoszona przez pana premiera strategia migracyjna, w którą my i kwestie rynku pracy również się wpisują. To wszystko jest ze sobą kompatybilne. My nie działamy osobno. To znaczy my...

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ale kto z rządu już wydał jakąś opinię co do tego zapisu? Czy dostali państwo już opinie? Jakąś pozytywną?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Żadne ministerstwo nie zgłosiło negatywnej opinii co do tego zapisu.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

OK, dobrze. Dobrze, dziękuję.

Proszę bardzo.

Główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Szanowni państwo, też jeszcze chciałbym dodać, że mamy przyjemność rozmawiać tutaj z państwem, przekazać to też obecnym na sali posłom z uwagi na to, że akurat podczas obrad Rady Dialogu Społecznego w ogóle nas nie chciano słuchać i tak naprawdę w momencie, w którym prezentowałem te same argumenty, również w obecności pani

dyrektor, zostaliśmy praktycznie zakrzyczani, bo tak naprawdę przedstawiciele ministerstwa zaczęli w pewnym momencie już na mnie krzyczeć na zebraniu jednego z podzespołów roboczych. Ale to tak całkowicie na marginesie.

Natomiast kwestia tego, o co prosił przedstawiciel rzecznika MŚP – szanowni państwo, ministerstwo nie ma wiarygodnych danych dotyczących skali nadużyć. Dlaczego? Bo te nadużycia można wykryć przez kontrole Państwowej Inspekcji Pracy albo przez sąd. To są właściwe organy do tego, żeby kontrolować. Powinniśmy wzmocnić efektywność tych mechanizmów, po to, by faktycznie kontroler miał realny wpływ, by szybko wykryć takie nadużycia. Bo nadużycia się zdarzają – wszędzie się zdarzają patologie. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości – i należy je zwalczać. Natomiast każda sprawa, która jest sporna i trafia do sądu, jest przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego. Mamy już nawet teraz – od dłuższego czasu istnieje linia orzecznicza mówiąca o tym, że tam, gdzie są wątpliwości, czy dany stosunek jest stosunkiem pracy, że nie wynika to jednoznacznie z art. 22 § 1 Kodeksu pracy, to ważna jest wola stron – jak się umówiły strony. A nie jak ktoś sobie myśli, w cudzysłowie. Każda praca ma swoją określoną specyfikę i owszem, jeżeli jest ewidentne naruszenie, bo ktoś pracuje pod kierownictwem, pracuje w wyznaczonych godzinach, pracuje w wyznaczonym miejscu – jest spełniona pełna lista z art. 22 § 1 Kodeksu pracy, to są właściwe organy do tego, żeby temu zapobiegać. Jeżeli ta kontrola jest nieefektywna, bo w wielu przypadkach jest nieefektywna, bo mówimy na przykład o opóźnieniach sądowych, to czemu nikt się nie zajmie tym, żeby w końcu udroźnić sądy, również sądy pracy, żeby rozstrzygały te spory w krótkim, efektywnym czasie? A nie – zrzucamy bombę atomową na cały rynek pracy, bo stwierdzamy sobie, że ustawowo zrobimy zakaz zatrudnienia cudzoziemców w sposób inny niż na podstawie umowy o pracę – i to uzdrowi rynek pracy. Nie, to wprowadzi kolejną patologię i zniszczy naszą gospodarkę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa, kto nie zabierał głosu, ma ochotę zabrać głos? Nie widzę. Czy ktoś jeszcze z posłów chciałby coś podsumować? Czy panie z resortów chciałyby jeszcze coś dodać do dyskusji?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Ja tylko mogę podziękować za zaproszenie i powiedzieć, że też trudno się dyskutuje na temat projektu, który jeszcze nie jest do końca dopięty, tzn. jeszcze nie został przyjęty przez Radę Ministrów. Bo jeszcze mamy świadomość i to zawsze powtarzam, że w różnych przepisach – i w jedną, i w drugą stronę – mogą po prostu zajść zmiany, bo to i tak de facto decydują parlamentarzyści.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pani dyrektor, ja też nie chciałabym, żeby pani się niekomfortowo czuła, bo rzeczywiście tak jest, że pani tutaj jest jedyna ze strony, która jest od ustawodawcy, a cała reszta nas ma tutaj krytyczne uwagi, więc nie jest pani w komfortowej sytuacji, za co przepraszam, bo to nie jest broń Boże nic osobistego w pani stronę. Natomiast bylibyśmy pewnie wdzięczni, gdyby wzięła pani pod uwagę tę dzisiejszą dyskusję i te argumenty, przekazała w ministerstwie, jak tutaj rzeczywiście odnosi się do tego strona społeczna, żeby nie miała poczucia, że jest niewysłuchiwana. Bo przez ostatnie osiem lat rządów naszej poprzedniej władzy to było właśnie nagminne i teraz chcielibyśmy trochę zmienić jakość, wsłuchiwać się przy tworzeniu nowych rozwiązań legislacyjnych w stronę społeczną, czyli tak naprawdę odbiorców tych rozwiązań, i zawsze starać się osiągać na końcu jakiś konsensus. Zatem bylibyśmy tu wdzięczni, gdyby dzisiaj te argumenty były przekazane dalej.

Ja w takim razie serdecznie już dzisiaj państwu dziękuję za tę burzliwą dyskusję. Myślę, że to dopiero początek, bo widzimy, że jest to dopiero pierwsza faza tworzenia tej ustawy, niemniej jednak państwo prosili, żeby ta dyskusja odbyła się już na tym etapie. Wydaje mi się, że każda dyskusja, każda debata jest niezwykle potrzebna, żeby doprowadzić do sytuacji, w której gdzieś na końcu wszyscy czują się komfortowo.

Dziękuję państwu serdecznie. Zamykam tym samym posiedzenie podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości.